

# ***LEGION MAŁYCH DUSZ***

*Październik – Listopad - Grudzień 2024*



**STELLA  
CHEVREMONT**

***Dąż do doskonałości.***

*5 marca 1966*

***Masz sojuszników  
których właśnie odkrywasz,  
nie znając ich dostatecznie: to Aniołowie!***

*(10 sierpnia 78).*

Rzeczywiście, mamy wspaniałych sojuszników w Niebie (nie tylko aniołów), ale dzisiaj porozmawiamy o nich, ponieważ 29 września i 2 października mamy okazję o nich pamiętać. Ale myślę, że wzywamy ich każdego dnia, a oni są z nami nieustannie.

Małgorzata o nich nie zapomniała, ale Jezus przypomina jej o tych czystych duchach, obdarzonych doskonałą wiedzą oraz dobrym i zdecydowanym podejmowaniem decyzji.

Nasze podejmowanie decyzji, nasza odporność na pokusy i grzechy są dość słabe: „*Zapewne, nie jesteś aniołem, bo ciągle jeszcze wahasz się, poddawana jesteś próbom, przeżywasz walki wewnętrzne...* (10 sierpnia 1978).

Dlatego dobry Bóg dał nam pomoc na naszej ziemskiej drodze. Jezus powiedział do Małgorzaty:

*„Wiedz, że pomiędzy tobą, a pokusami ustawiłem zastęp Aniołów. Ja jestem w środku. Wróg jest na obrzeżach, otoczony tymi, których teraz wspominasz za Moją przyczyną. (10 sierpień 1978).*

W wigilię święta Świętych Archaniołów (w 1978 r.), po dniach wewnętrznych zmaganiach i dylematów związanych z jej misją (dobrze wiemy, że nie wszyscy, nawet księża, byli zadowoleni z jej „poufności” wobec Jezusa), zaczęła rozumieć znaczenie aniołów stróżów w życiu codziennym.

Chciałbym tu zacytować niemal w całości „rozmyślenia” Małgorzaty z 28 września 78 r., gdyż uważam, że nawet jeśli znamy i wierzymy w naszych świętych „pomocników Nieba”, to jednak wiedząc o tym, zapominamy o nich lub, podobnie jak w przypadku naszej gorliwości, stają się oni dla nas codziennością:

*„ Zawsze myślałam, że Anioł Stróż musi kochać w sposób szczególny i że nie ma rozróżnienia w stopniach miłości do Boga. Obecnie rozumiem to lepiej: możemy uradować naszego Anioła Stróża prosząc Boga aby jego*

*miłość była każdego dnia coraz większa, bardziej promienna blaskiem i chwałą dla dostojnego majestatu.*

*Nie myślimy dość o tym, którego Bóg umieścił przy nas, aby chronił nas od zła i przestrzegał przed zasadzkami szatana. Pozbawiamy się w ten sposób znacznej pomocy nie zdając sobie sprawy.*

*Jeżeli misją Anioła Stróża jest nie opuszczać nas, naszym obowiązkiem jest lepiej go poznać, pamiętać o nim, kochać go tak, jak kocha się najlepszego przyjaciela, jemu powierzać nasze troski i pragnienia.*

*Zaczynam naprawdę odczuwać wierną obecność Tego, który nas nigdy nie zawodzi. Kiedy skarżę się na samotność, wówczas zapominam, że Jezus wyznaczył mi do towarzystwa tego wielkiego przyjaciela, cierpliwie czekającego na moje prośby, cierpiącego razem ze mną, cieszącego się razem ze mną, prowadzącego mnie, pomagającego mi w umocnieniu mojej woli, bardziej lub mniej niedoskonałej, pokazującego mi Niebo, Jezusa, Maryję szerokim gestem i podnoszącego na duchu. Jakże człowiek jest ślepy!*

*Mój Aniele Stróżu, jak bardzo żałuję, że tak mało o tobie pamiętałam. Kiedy Jezus do mnie mówi, widzę Go obok siebie. Gdy Jezus milczy, widzę Go jak mnie pociesza, pobłyskując jasnymi promieniami nadziei i zaufania, zachęcając mnie do wytrwałości, w oczekiwaniu na lepsze dni i na Jezusa pozornie nieobecnego. Anioł przekazuje Bogu moją miłość, moje nadzieje, moje rozczarowania. On zanosí moje prośby na ręce Maryi. Moja Matka przekazuje te prośby swojemu Synowi.*

*Zawsze lubiłam zdążyć prosto do celu. Nie mogę nie brać pod uwagę hierarchii ważności. Trzeba pokonywać kolejne szczeble, aby dotrzeć do Pana. Prośby w ten sposób przedstawione przez Anioła Stróża, Maryję najcudowniejszą, mają większą szansę być wysłuchane. Moje słowa miłości do Jezusa mój Anioł Stróż powtarza za mną.*

*Jeśli ja bardzo kocham, mój Anioł Stróż się raduje. ”(por. 28 września 78).*

*Piękny tekst, który prawdopodobnie odzwierciedla uczucia niemal każdego z nas. Spróbujmy odnowić naszą gorliwość w stosunku do Aniołów Stróżów, bo oni nas nie opuszczają i wnoszą pokój do naszego życia.*



I na koniec jeszcze jedna rada od Małgorzaty: *Myśli i słowa przychodzą szybko, zwłaszcza gdy się ich nie spodziewasz. Dlatego dzisiaj szczególnie odczuwam potrzebę zawierzenia się mojemu Aniołowi Stróżowi, aby odnaleźć pokój i ciszę miłości...* (por. 27 maja 79).

*Drogi Aniele, kieruj moje kroki w Jego stronę, w stronę Mojej Miłości, ku Maryi, mojej Matki! Jeżeli ja proszę dla Ciebie o większą miłość, Ty prosz o to samo dla mnie!*

(28 września 78).

*Ksiądz Mariusz*

\* \* \*

*Seria D*

**KOMENTARZ  
DO OREĐDZIA MIŁOŚCI MIŁOSIERNEJ  
DO MAŁYCH DUSZ**

(następny)

**5 marca 1966.**

**Jezus:** Ujawnienie naszej drogiej tajemnicy naruszyłoby naszą prywatność.

Te dialogi pomiędzy Jezusem i Małgorzatą, które mamy zaszczyt poznać, stanowią jedynie widoczną część tajemnicy doświadczanej w relacji pomiędzy Panem a Posłaną. To, co istotne, nigdy nie zostanie napisane, ponieważ to, co istotne, nie należy do porządku intelektualnego.

Nie wiemy, jak opisać relację między dwojgiem małżonków. Nie wiemy, jak opisać to, co dzieje się między dwójką przyjaciół, którzy są sobie bardzo bliscy. W centrum każdego romantycznego związku kryje się sekret, którego nie możemy opisać, aby go nie zniekształcić lub strywializować.

Można powiedzieć, że Małgorzata miała miłosną relację z Jezusem. Ale to nie mogło być znane ludziom, nawet członkom Kościoła. Istnienie tej

tajemnicy spowoduje wielkie niezrozumienie, z powodu którego Małgorzata będzie cierpieć podczas swego ziemskiego życia.

Jeśli nie ma tajemnicy, nie ma prywatności. Intymność oznacza tajemnicę. Podczas przemienienia Jezus w jakiś sposób podniósł zasłonę zażyłości, jaka istniała między Nim a Ojcem. Poprosił jednak trzech apostołów, którzy byli świadkami tego, aby nikomu o tym nie mówili aż do zmartwychwstania. Aby wypełnić swoją misję, Pan Jezus musiał ukryć swoją boskość przed oczami ludzi.

Właśnie w chwili, gdy pozwala swoim przeciwnikom prześlędzić swój boski charakter, rozegra się dramat. Dowie się, dlaczego został skazany: „Jesteś tylko człowiekiem i twierdzisz, że jesteś Synem Bożym. To bluźnierstwo! Zasługujesz na śmierć”

**5 marca 1966 (ciąg dalszy)**

**Jezus:** Ja dbam o Twoje sprawy, dbaj o Moje. Moje dziecko, niebiańskie łaski mają bardzo wysoką cenę. Jak mi zapłacisz?

**Małgorzata:** Przez całkowite poświęcenie całej mojej istoty Miłosiernej Miłości!

To, że Jezus troszczy się o nasze sprawy, łatwo zrozumieć, kiedy zastanowimy się nad Miłosierdziem Bożym. Ale po co dbać o Jego interesy? Czyż nie jest On Wszechmogącym, któremu nic nie może się oprzeć?

To prawda, jest Wszechmogący, ale jest też Tym, który dał ludziom wolność, wobec której jest bezsilny. Chce On potrzebować pośrednictwa swoich wybranych, aby Jego panowanie mogło zapanować na naszej ziemi. Wielokrotnie prosi małe dusze o współpracę z Nim w zbawieniu dusz.

Powiedział to w Ewangelii: przyszedł, aby ludzie mieli życie i mieli je w obfitości. Ale do tego chce pomocy uczniów, którymi jesteśmy.

Nasze życie duchowe to nie tylko pojedyncza relacja między nami a Bogiem. Również nasze życie duchowe służy prawdziwemu dobru ludzkości.

Nasze życie duchowe może być autentyczne tylko wtedy, gdy weźmiemy udział w Bożej trosce o niesienie Dobrej Nowiny wszystkim ludziom, tym, z którymi żyjemy, tym, których znamy, ale także wszystkimi, którzy na całym świecie czekają (często nieświadomie), aby nadać pozytywny sens ich istnieniu.

Jest prawdopodobne, że trudno nam naprawdę brać pod uwagę interesy Jezusa. Ale nie ma wątpliwości, że dba o nasze interesy... i to jest łaska niebiańska. Niebiańskie łaski, powiedział Jezus Małgorzacie, mają bardzo wysoką cenę.

Jak ona zapłaci? Jej odpowiedź jest godna podziwu i pełna: całkowita ofiara swojej istoty Miłosiernej Miłości. Spróbujmy zrozumieć znaczenie użytego tu słowa: ofiara.

Poświęcenie, ofiara w potocznym języku, oznacza osiągnięcie czegoś, co kosztuje ludzką naturę. Nie jest to niczym złym, o ile to, co robimy, jest zorientowane na miłość Boga. Ale poświęcić całe swoje jestestwo oznacza: przeżyć każdą chwilę naszego istnienia jako ofiarę dla Boga.

W każdej chwili... zarówno tej szczęśliwej, jak i bolesnej. Niech każde działanie będzie święte, czyli ofiarowane Panu. Co św. Paweł napisał do chrześcijan w Koryncie: „Czy jecie, czy pijecie, cokolwiek czynicie, wszystko czyńcie na chwałę Bożą. » (1 Kor 10:31)

**5 marca 1966 (ciąg dalszy)**

**Jezus:** Dąż do doskonałości. Całą duszą tesknij za niebem. Bezgraniczność twojej tęsknoty będzie miarą twojej miłości..

**Małgorzata:** Mój dobry Zbawicielu, kiedy miłość moja dorówna moim pragnieniom, wtedy będę świętą.

**Jezus:** Ty to powiedziałaś.

Dążyć do doskonałości oznacza odpowiedzieć na zaproszenie Jezusa zawarte w Ewangelii: „*Będziecie doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski.*” (Mt 5:48)

Nie jest to jednak stan ostateczny, w jakim byśmy się ustabilizowali po dobrowolnej ascezie. Doskonałość, którą tutaj proponuje Jezus, nie polega na osiągniętym wyniku, ale na celu, do którego dążymy.

Zauważamy to tutaj w czasowniku lub słowie, którego Jezus używa trzykrotnie, czasowniku „pragnąć”, słowie „pragnienie”: ***pragnij nieba, pragnij go całą duszą. Twoja miłość będzie proporcjonalna do ogromu twoich pragnień.***

Świętość jest w pragnieniu. Nawet jeśli to pragnienie pozostaje niespełnione. Znajduje to odzwierciedlenie w akcie ofiarowania się św. Teresy od

Dzieciątka Jezus, Miłosiernej Miłości. Wyciągam z niego kilka zdań, nie zapominając, że cytuję tutaj Doktora Kościoła:

*„Pragnę Cię kochać i sprawiać, że będziesz kochany... Pragnę doskonale spełniać Twoją wolę... Pragnę być świętą... Jestem pewna, że spełnisz moje pragnienia... Im bardziej chcesz dawać, tym bardziej pragniesz... Czuję jak moje serce pragnie niezmiernie... Nie mogę przyjmować Komunii świętej tak często, jak bym pragnęła...”*

Święci możemy stać się tylko wtedy, gdy tego pragniemy, jeśli całym sercem będziemy dążyć do tego spełnienia w Bogu! Aby zostać świętym, trzeba pragnąć Boga. Aby stać się świętym, trzeba odczuwać głód Boga.

**5 marca 1966 (ciąg dalszy)**

*Na ulicy:*

**Jezus:** *Przypatrz się tym wszystkim obojętnym, których spotykasz. Nieliczni tylko myślą, o Mnie. A ja przecież myślę o wszystkich i o każdym z osobna.*

To właśnie trzeba nam często przypominać: powszechną i bezwarunkową miłość, jaką Jezus darzy każdego człowieka zamieszkującego naszą ziemię. Musimy medytować nad tą rzeczywistością, która zbyt często wymyka się naszej świadomości: wszechobecność Boga w świecie dusz. Nawet ci, którzy nie mają wiary.

Jezus przyszedł po wszystkie dusze. Mówi to także w innych miejscach Orędzia, nad którym tutaj rozmyślamy.

Czytałem na przykład 24 kwietnia 1969 r.: „ Nie dałem Mego Orędzia światu dla nawrócenia tylko jednej duszy, lecz dla poprawy wszystkich dusz. Nie przyszedłem tylko dla jednej pojedynczej duszy, lecz dla wszystkich dusz.

Albo 3 maja 1992 roku Jezus powiedział do nas: „*Och! jak bardzo chciałbym zmartwychwstać w duszach oddanych diabłu. Oddałbym Moje Życie tysiąc razy za ocalenie choć jednej duszy.*”

Oczywiście nasza ludzka wyobraźnia jest bardzo ograniczona i nie może spontanicznie zgodzić się z tą nadprzyrodzoną rzeczywistością: Jezus postrzega każdą z miliardów istot ludzkich zamieszkujących naszą planetę jako wyjątkową.

I to robi wrażenie, gdy pomyślę, że to, co mówi jednej osobie (tutaj Małgorzacie), dotyczy całej ludzkości... Gdyby świat to wiedział!

**9 marca 1966**

*Modlitwa. płakałam:*

**Małgorzata:** Panie, dałeś mi wszystko. A cóż ja uczyniłam dla Ciebie?

**Jezus:** Podarowałaś mi swoje serce... Jest dla mnie jak pachnący ogród w którym mam upodobanie.

Co dla Ciebie zrobiłam? Małgorzata rozważa to w wymiarze „robienia”, realizacji... tworzenia... konstruowania... Jezus odpowie jej w wymiarze serca, Swojej osobowej istoty.

Ten drobny fragment dialogu jest ważny dla zrozumienia, czym może być życie mistyczne. Z pewnością słowo „mistyczny” może budzić strach, zdarza się nawet, że używane jest w znaczeniu perjoratywnym. Czasami słyszymy, jak ludzie mówią o kimś, zbyt pobożnym jak na ich gust,: „Ach! Ten jest mistykiem! ”

Typową postacią mistyka jest św. Jan, który w swojej ewangelii określa siebie jako „ucznia, którego miłował Jezus”. W przeciwieństwie do św. Piotra, który będzie miał misję przewodzenia Kościołowi.

Wyróżnimy zatem dwa rodzaje charyzmatów w życiu duchowym: nurt janowy (św. Jan) i nurt piotrowy (św. Piotr). Moim zdaniem duchowość Małych Dusz umiejscawia się w ruchu janowym, ze św. Janem, który podczas posiłku w Wielki Czwartek złożył głowę na piersi Jezusa, a który następnego dnia znajdzie się z Maryją u stóp krzyża!

Co więcej, około dziesięć razy w Orędziu Małgorzata zostaje nazwana przez Jezusa Jego „Małym Janem”. Przykładowo możemy to przeczytać 30 grudnia 1991 roku:

**Jezus: Bardzo delikatnie:** Mój mały Janie!

**Małgorzata:** Muszę przyznać, że to rozgrzewa moje serce.

Następnego dnia, 31 grudnia 1991 r., Małgorzata napisała:

*„Jezus prosi mnie o mój uśmiech. odczuwam ból. Bardzo czule bierze mnie w Swoje ramiona, zapraszając Swojego Małego Jana, aby spoczął na Jego Sercu.”*

**9 marca 1966 (ciąg dalszy)**

**Małgorzata:** Mój Boże, chciałabym prosić Cię za Twoimi biednymi grzesznymi dziećmi, z których ja jestem pierwsza. Potrafię Ciebie tylko



kochać, tylko kochać. Ale czy to nie jest najpiękniejszą, najskuteczniejszą modlitwą, całą duszą dążyć do Ciebie?

**Jezus:** To prawda, Moje dziecko.

Módlcie się za grzeszników. O to prosimy Najświętszą Maryję Pannę w każdym paciorku naszego różańca: „Módl się za nami, grzesznymi”. I właśnie tak jak tutaj Małgorzata, uważamy się za część tego grzesznego tłumu (módl się **za nami**, grzesznymi).

Dlaczego Małgorzata mówi: „**Chciałabym** się pomodlić”? Jakby uważała, że to niemożliwe? Dlaczego? Ona sama daje odpowiedź, która zostanie przyjęta przez Jezusa: najskuteczniejszą modlitwą, nawet modlitwą za bliźniego, jest powtarzanie o naszej miłości do Jezusa. Kochając Jezusa, zbliżamy się do wszystkich naszych braci i siostr na ziemi.

Nadszedł moment, aby położyć kres słyszanemu czasem zarzutowi: „Modląc się do swego Boga, zamykasz się w swojej pobożności i zapominasz o reszcie ludzi.”

To nieprawda! Osoby kontemplujące w swoich klasztorach są płucami ludzkości. Im bliżej są Serca Bożego, tym bliżej są ludzkości, bliżej grzesznej ludzkości, która potrzebuje skutecznych orędowników.

Skuteczność naszej modlitwy za bliźniego nie polega na trosce o to, w jaki sposób powinien się nawrócić.

Nie! Skuteczność naszej modlitwy za bliźniego wynika z naszej bliskości z Bogiem, który wie od wewnątrz, co jest najlepsze dla tego mężczyzny, tej kobiety, tego dziecka czy nastolatka.

Nie próbujmy narzucać zachowania osobom, o które się troszczymy. Możemy być niezdarni. Nie zastępujemy Boga w prowadzeniu dusz.

Duch Święty wie, jak działać od wewnątrz za pomocą środków, które nie są nasze. Modlić się za grzeszników nie oznacza stać się prawnikiem zła. Pamiętajmy o przypowieści: drzazga i belka!

**9 marca 1966** (ciąg dalszy)

**Jezus:** Wszystko, co napiszesz pod Moim przewodnictwem, przeznaczone jest dla całkiem prostych, małych dusz dobrej woli. To dzięki tobie chcę dotrzeć do całkiem małych, a oni poznają Mój głos.

To, co czytamy w Orędziu, nie przypomina tego, co możemy przeczytać w uczonych księgach teologicznych. I jest to pewna prowokacja dla tych, którzy odbyli pogłębione studia w seminariach czy nowicjatach. Ten język jest prosty.

Małgorzata przekazała 27 września 1978 r. uwagę księdza, czytam:

*„ To Orędzie tak prawowite w świecie wiary, że nie mogło być podważone w swoich zasadach ewangelicznych, spowodowało duże zamieszanie przeciwko mojej skromnej osobie. To dziecinne, powiedział ten ksiądz, nie znajdując nic innego do zarzucenia! ”.*

Zwracając się do Jezusa, dodaje: *„Czuję się szczęśliwa w szeregach tych małych dusz, które Ty kochasz i o których powiedziałaś:*

*„Jeżeli nie będziecie podobni do małych dzieci, nie wejdziecie do Królestwa Bożego”. I również to: „Pozwólcie przyjść do Mnie małym dzieciom, bo do nich należy Królestwo Boże”.*

Trzeba być małym, żeby usłyszeć Słowo Boże. Było to prawdą w czasach Jezusa. Uczeni w Piśmie nie przyjęli jego przesłania.

Jego nauczanie było przystępne dla najprostszych, poprzez przypowieści, które zapożyczał z życia codziennego: „siewca wyszedł siał... pewien człowiek miał dwóch synów... spójrzcie na ptaki w powietrzu...”

Pomyślmy także o wpływie Św. Teresy od Dzieciątka Jezus poprzez „małą drogę”, którą dała poznać światu poprzez książkę tak prostą jak „Dzieje duszy”...

Tak wielu uduchowionych mężczyzn i kobiet znalazło tam drogę do swojego nawrócenia, mimo że na próżno szukali w traktatach o teologii i duchowości.

Jezus powie nam 2 lutego 1984 roku: *„Dla mnie liczy się tylko **inteligencja serca**. Moi apostołowie byli małymi ludźmi bez kultury. Nauczeni przeze mnie, wykonali swoją misję lepiej, niż mogliby to zrobić najbardziej uczeni...”*

**9 marca 1966** (ciąg dalszy)

**Małgorzata:** Kocham Cię, Jezu!

**Jezus:** Wiem o tym, Moja córeczko. Tą miłością to jestem Ja. Bez żadnej zasługi z twojej strony podarowałem ci ją. Pokrzepiasz się u samego źródła wszelkiego dobra. Pij, Moje dziecko, pij Życie wielkimi haustami. Aż do śmierci będziesz spragniona nieskończoności. To będzie twoje cierpienie, twój krzyż.

Nowa wymiana zdań między dwojgiem, którzy się kochają! Ale jaka miłość! Jezus mówi Małgorzacie, że otrzymała wszystko bez żadnej zasługi z swojej strony. A tym, co otrzymała, była sama osoba Jezusa: „Ta miłość to Ja!” Czyż nie ukazał się nam w ten sposób, jak napisano w prezbiterium naszej kaplicy w Chevremont: „Ja Jestem Miłosierną Miłością.” ?

Rezultatem tej miłości w duszy jest pragnienie nieskończoności, i tak jak nieskończoność jest niedostępna ludzkiej naturze, to pragnienie będzie miało coś bolesnego: „to będzie twoja męka, twój krzyż”.

Kiedy wyznajemy Bogu naszą miłość, podejmujemy wielkie ryzyko, ryzyko przytłoczenia, ryzyko utraty równowagi. Bo natura ludzka zanurzona w nieskończoności w jakiś sposób traci swoją tożsamość.

Co sprawi, że św. Paweł powie: „*Żyję już nie ja, ale żyje we mnie Chrystus.*” Ale ten sam św. Paweł przyznaje, że to życie w Bogu jest rodzajem ukrzyżowania, bo przed chwilą powiedział: „*wraz z Chrystusem jestem ukrzyżowany.*” (Gal 2,20)

„*Nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół.*” (J 15,13) To na krzyżu Chrystus dał nam największy dowód swojej miłości do nas. Miłość, którą musimy Mu odwzajemnić, zawsze będzie miłością krzyżującą.

Pragnienie nieskończoności jest zapisane w naszych genach, ponieważ zostaliśmy stworzeni na obraz Boga. Gdyby istniało urządzenie zdolne do analizy naszego duchowego DNA, znaleźlibyśmy ślady boskości!

To dążenie do nieskończoności jest wpisane w każdego człowieka. Ale warstwa farby, którą nakładamy na troski tego świata, niestety skutecznie przyćmiewa te aspiracje.

Drzewo, które nie ma już na szczycie tego cienkiego, zielonego wierzchołka wyciągniętego ku niebu, jest drzewem, które wegetuje. Dusza, która nie ma w swym rdzeniu pragnienia więcej, to dusza, która wegetuje. Nie bądźmy duszami uspionymi w stanie rezygnacji.

**9 marca 1966** (ciąg dalszy)

**Jezus:** Twoje zadanie na dzisiaj: Bądź skąpa w słowach, wielkoduszna w miłości. Sposób postępowania podyktuje ci Miłość.

Kolejne zadanie . Jest na dzisiaj, 9 marca 1966. Inne dni będą miały swoje zadania instrukcje, z jednym właśnie spotkaliśmy się kilka chwil temu.

Skąpi w słowach, bogaci w Miłość. Miłość! z pewnością jest to słowo, które pojawia się najczęściej w Orędziu. Nic dziwnego, bo takie właśnie imię nadaje sobie Jezus: „Jestem Miłością”, „Jestem Miłością Miłosierną”.

Któregoś dnia Małgorzata odważyła się podać nam definicję Bożej Miłości. Cytuję: *Definicja Boskiej Miłości.*

*Miłosne Poznanie Boga. Im bardziej się Go odgaduje, tym więcej się Go kocha. Im Go się więcej kocha, tym bardziej pragnie się Go kochać. Im bardziej pragnie się Go kochać, tym więcej pogrąża się dusza w nieskończoność Jego Boskiej Miłości, aż się zupełnie w niej zagubi.*

*Mała kropelka wody w morzu radości! (24 marca 1966)*

Rozumiemy, że zanurzając się w takim oceanie, słowa stają się bezużyteczne, a nawet uciążliwe. Instrukcja będzie taka, aby dać się ukołysać falom tego oceanu.

**10 marca 1966**

*Podczas komunii:*

**Jezus:** Żyjesz na świecie, jak gdybyś była ze świata, lecz ty już nie jesteś z tego świata. To nie jest jeszcze pełne posiadanie. To jutrzienka pięknego dnia.

W modlitwie kapłańskiej, którą Jezus kieruje do Ojca tuż przed swoją męką, wieczorem w Wielki Czwartek, modli się za swoich uczniów:

*Ale teraz idę do Ciebie i tak mówię, będąc jeszcze na świecie, aby moją radość mieli w sobie w całej pełni. Ja im przekazałem Twoje słowo, a świat ich znienawidził za to, że nie są ze świata, jak i Ja nie jestem ze świata. Nie proszę, abyś ich zabrał ze świata, ale byś ich ustrzegł od złego. Oni nie są ze świata, jak i Ja nie jestem ze świata. (J 17,13-16)*

Z tymi słowami skierowanymi do Małgorzaty znajdujemy się w tym samym klimacie. Podobnie jak ona, żyjemy tak, jakbyśmy byli na świecie, ale nie jesteśmy już ze świata. Istnieje w nas coś w rodzaju „**już, ale jeszcze nie**”

Nasze życie ludzkie jest pochłonięte uczestnictwem w życiu Bożym. To musi wzbudzić w nas aspirację do życia w tym, co nadprzyrodzone.

Rzeczywiście, podczas chrztu zostaliśmy zanurzeni w tajemnicy paschalnej. Przeczytajmy na nowo List św. Pawła do Kolosan:

*Jeśliście więc razem z Chrystusem powstali z martwych, szukajcie tego, co w górze, gdzie przebywa Chrystus zasiadając po prawicy Boga: Dążcie do tego,*

*co w górze, nie do tego, co na ziemi. Umarliście bowiem i **wasze życie jest ukryte z Chrystusem w Bogu...***

*Nie okłamujcie się nawzajem, boście zwlekli z siebie dawnego człowieka z jego uczynkami, **a przyoblekli nowego**, który wciąż się odnawia ku głębszemu poznaniu [Boga], według obrazu Tego, który go stworzył.*

*(Kol 3,1-10)*

*„I ty pojawisz się w chwale” – mówi św. Paweł. To nie tylko przyszłość, ale obietnica, która rozpala nadzieję. Rzeczywiście jest tak, jak właśnie przeczytaliśmy w Orędziu, „jutrzienka pięknego dnia”.*

Anonimowy autor z II wieku bardzo dobrze opisał tę kondycję chrześcijan, którzy żyją w świecie, nie będąc ze świata. Jego tekst znany jest pod tytułem „List do Diogeneta”. Mogę z niego zacytować tylko kilka linijek, ale zasługuje on na głębszą analizę.

*Chrześcijanie nie różnią się od innych ludzi ani krajem, ani językiem, ani zwyczajami. Bo nie mieszkają we własnych miastach, nie posługują się jakąś niezwykłym językiem, ich sposób życia nie jest niczym niezwykłym (...)*

*Są w ciele, ale nie żyją według ciała. Spędzają życie na ziemi, ale są obywatelami nieba. (...)*

*Jednym słowem, czym dusza jest w ciele, tym chrześcijanie są w świecie. Dusza rozprzestrzenia się po członkach ciała, niczym chrześcijanie w miastach świata.*

*Dusza mieszka w ciele, a jednak nie należy do ciała, **tak jak chrześcijanie mieszkają w świecie, ale nie należą do świata**. Niewidzialna dusza jest uwięziona w widzialnym ciele; jak chrześcijanie: widzimy ich żyjących w świecie, ale kult, jaki oddają Bogu, pozostaje niewidoczny.*

*(List do Diogeneta)*

Ojciec Marcel

\* \* \*

## **Aneks do wydania polskiego, napisany przez Legion Małych Dusz w Polsce.**

Wspomnienie **2-go grudnia** w Rzymie męczeństwo św. Bibianny.

**Żywot świętej Bibianny, Dziewicy i Męczenniczki.**

(Żyła około roku 362).

Cesarz Julian, bratanek Konstantyna Wielkiego, przyjął Chrzest św., ale w sercu pozostał poganinem i sprzeniewierzył się tak dalece wierze Chrystusowej, że

ołtarze święte oddał poganom. Początkowo nie tępił chrześcijaństwa ogniem i mieczem, lecz podkopywał je chytrze, wzniecał niesnaski i zatargi, zakazywał chrześcijanom piastować urzędy nauczycielskie, odbierał kościołom dochody, księżom przywileje, zakazywał po szkołach uczyć religii, obsadzał najwyższe urzędy cywilne i wojskowe poganami, a oddalał katolików.

Żył w Rzymie niejaki Flawian, mąż zacny, który chrześcijan brał pod swą opiekę i zachęcał do wytrwałości. Apromian, starosta przez Juliana nowo mianowany, powołał go przed sąd swój, każąc czynić ofiarę bogom. Flawian odpowiedział, że jest chrześcijaninem i chce żyć i umierać jako chrześcijanin. Apromian odebrał mu tedy przywilej szlachectwa i na czole jego kazał wycisnąć znak niewolnika, lecz dzielny wyznawca dziękował Bogu za to poniżenie. Rozjuszony starosta kazał mu wypalić oczy, zabrać dobra, ale obawiając się wzburzenia ludu, skazał go na wygnanie, gdzie Męczennik z głodu wkrótce życia dokonał. Pamięć jego obchodzi Kościół dnia 22 grudnia. Apromiana nienawiść zwróciła się teraz przeciw Afrozie, przezacnej małżonce Flawiana. Gdy oświadczyła, iż nigdy bogom kłaniać się nie będzie, spotkał ją ten sam los, co męża, tj. wygnanie, a wkrótce potem ścięcie. Pamięć jej śmierci obchodzi Kościół 4 stycznia.

Święta Niewiasta zostawiła dwie młodziuchne i urodziwe córeczki, Demetryę i Bibianę. Apromian zaczął je pochlebnie i łagodnie namawiać, aby były posłuszne prawom krajowym i starały się o łaskę cesarza. Obiecywał nadto oddać im cały majątek i zapewnił, że zastąpi im miejsce ojca i wyda je za najgodniejszych mężów. W końcu zaś groził im, że ich opór siłą przełamie.

Demetrya i Bibianna odpowiedziały: „Bogom twoim kłaniać się nie będziemy. Już dawno obrałyśmy sobie Pana Jezusa za Oblubieńca, a zaprzysiężonej Mu wiary i miłości nigdy nie złamiemy.“ Kazał je tedy wrzucić do brudnej ciemnicy, gdzie przesiedziały całe pięć miesięcy, znosząc głód i pragnienie, wilgoć i zaduch, urągowiska i poniewierkę od pogan. — Starosta powołał je znowu przed siebie. Młodsza z sióstr, Demetrya, wycieńczona długim więzieniem, padła zemdlona na ziemię i wyzionęła ducha, wymawiając słodkie Imię Jezus. Pamiątkę jej obchodzi Kościół dnia 21 grudnia. Bibianna pozostała sama, stęskniona do swoich. Ze złością i chytrością istnego szatana próbował starosta pozbawić ją niewinności, aż czując swą niemoc wobec nieprzełamanej stałości, wybuchnął niepohamowanym gniewem. Kazał ją tedy przywiązać do słupa i kijami na śmierć zatłuc, a ciało psom rzucić; Bóg ustrzegł jednakże święte zwłoki od takiego znieważenia. W drugą bowiem noc po męczeńskiej śmierci

przybył Jan, kapłan i pochował Bibianę w jej własnym domu. W piątym wieku wystawił Papież Symplicyusz na cześć jej kościół nad jej grobem.

### **Nauka moralna.**

Nie rozłączajmy się z tą świętą rodziną, której żywot powyżej opisaliśmy, dopóki nie zbudujemy się nauką, jaką nam dała swem życiem. I jakąż jest owa nauka?

1) Nie godzi się zbyt miłować świata, gdyż świat jest wierutnym kłamcą; ludzi nas obietnicą rozkoszy, przyjemności, zabaw, pochwał, zaszczytów, wziętości u ludzi, zaspokojenia żądz zmysłowych. Spójrzij tylko w oczy i w serce tych, którzy go miłują. Jedni nadęci są pychą i dumą, która ich czyni porywczymi i nieczułymi, inni żółkną z nienawiści, zazdrości i gniewu, że drudzy szczęśliwymi byli w spekulacjach lub przy wyborach więcej otrzymali głosów. Są tacy, którzy w wygodkach i beczynności do tego stopnia zniewieścili, że ustawicznie się skarżą na niepogodę, śmiertelne nudy lub dokuczliwe muchy. Inni są opętani nieszczęsnym duchem lubieżności, jak rozjątrzona osa śpieszą od rozkoszy do rozkoszy, póki nadużycie nie podkopie ich zdrowia i nie przyprawi ich o śmierć. Takimi to obietnicami wabi nas świat, bylebyśmy się wyrzekli wiary katolickiej, jako też nadziei w spadek Chrystusowy, i bylebyśmy bili pokłony przed jego bożyszczami. Świat nęci nas dobrami doczesnymi, abyśmy się wyrzekli wiekuistych; wskazuje nam przemijające rozkosze, abyśmy je odpokutowali w miejscu męczarni wiekuistej. Odwróćmy oczy od świata.

Nie lękajmy się świata. Cóż nam może wziąć, w czym nam zaszkodzić? Tylko w tym chyba, do czego mu dał moc Ojciec nasz niebieski, drogi nasz przybity na krzyżu Zbawiciel. Ale wolno światu tylko tyle nam uczynić, ani o włos więcej, ile jest potrzebnym do dobra naszego, ile jest korzystnym i pożytecznym do zbawienia naszego. Mądrość Ojca niebieskiego dopuścić może, że świat nas nienawidzi, że nami gardzi, że nas znieważa i szkodzi nam na sławie, pozbawia nas majątku, wtrąca do więzienia, jak tego doświadczyła rodzina Flawiana; ale dobroć i wszechmocność Boga stokrotnie nam to wynagrodzi, pokrzepi duszę, doda sił woli naszej i ostatecznie sprawi, że w tym kielichu, zaprawionym według zdania świata goryczą, znajdziemy nadprzyrodzoną słodycz i osadzeni w ciemnym więzieniu nucić będziemy hymny, opiewające chwałę Bożą. Nie lękajmy się świata; weźmie on nam tylko to, co nam w każdym razie śmierć zabrać zdoła. Jeśli Bóg nas rychlej od tych cierpień nie oswobadza, czyni to dlatego, że cierpienia te służą na dobro i korzyść naszą.



## **Modlitwa.**

Boże i Panie mój, Dawco wszelkiego dobra, któryś w służebnicy Twojej Bibiannie, z kwiatem świętego Dziewictwa połączył palmę męczeńską; spraw łaskawie, abyśmy za jej pośrednictwem dusze nasze przez miłość Twoją z Sobą zjednoczyli, a przewyciężając wszelkie do zbawienia przeszkody, nagrody wiekuistej dostąpili. Przez Pana naszego, Jezusa Chrystusa, który króluje w Niebie i na ziemi. Amen.

\* \* \*

## **AKTYWNOŚĆ LEGIONU MAŁYCH DUSZ W POLSCE**

### **JEŚLI DOBRY I MIŁOSIERNY BÓG POZWOLI W 2025 R. PLANUJEMY:**

#### **PIELGRZYMKA – NOCNE CZUWANIE NA JASNEJ GÓRZE 25 KWIETNIA 2025 R.**

**WYJAZD** : 17<sup>00</sup> – PAR. ŚW. KATARZYNY W ZGIERZU ;  
17<sup>30</sup> – PAR. ŚW. MARKA W ŁODZI ; 18<sup>15</sup> – PAR. ŚW. URZULI ;  
19<sup>00</sup> – PAR. NAWIEDZENIA NMP W PIOTRKOWIE TRYB.

#### **WYJAZD DO SANKTUARIUM ŚW. JÓZEFA W KALISZU – 14 MAJ 2025 R. JAKO NASZE DZIĘKCZYNIENIE ZA OTRZYMANE ŁASKI ZA WSTAWIENNICTWEM ŚW. JÓZEFA**

**WYJAZD** : 7<sup>30</sup> – PAR. ŚW. MARKA W ŁODZI ; 8<sup>15</sup> – PAR. ŚW. URZULI ;  
7<sup>00</sup> – PAR. NAWIEDZENIA NMP W PIOTRKOWIE TRYB.

\* \* \*

#### **REKOLEKCJE – PIELGRZYMKA DO MEDJUGORIE**

**TERMIN** : 02 (PONIEDZIAŁEK) – 11 (ŚRODA) CZERWCA 2025 R.

**WYJAZD** : 9<sup>00</sup> – PAR. ŚW. KATARZYNY, ZGIERZ ;  
9<sup>40</sup> – PAR. ŚW. MARKA (UL. LIMANOWSKIEGO/PIEKARSKA, ŁÓDŹ ;  
11<sup>00</sup> – MSZA ŚW. – PAR. NAWIEDZENIA NMP, PIOTRKÓW TRYB. UL. ŚLĄSKA 5/7  
**POWRÓT** : 11 CZERWCA GODZINY PORANNE

**W PROGRAMIE** : GÓRA PODBRDO, GÓRA KRIŽEVAC, WSPÓLNOTA BŁOGOSŁAWIEŃSTW –  
ZAWIERZENIE MARYI, ŚWIADECTWA – GORAN, NOCNE CZUWANIE – ZESŁANIE DUCHA  
ŚWIĘTEGO, ZATOKA MAKARSKA, PRZYJAZD STATKIEM NA WYSPĘ HVAR  
ZAKWATEROWANIE Z POSIŁKIEM – 800 METRÓW OD KOŚCIOŁA  
**KOSZT** : W 2024 R. WYNOŚIŁ 2.000 ZŁ. W 2025 R – BĘDZIEMY USTALAĆ  
MOŻE BYĆ NIECO WIĘKSZY, CENY ROSNĄ, JEST JEDEN DZIEŃ DŁUŻEJ

**Zapisy u IZY DO 01 MAJA 2025 R TEL. : 691 132 241**

**MAIL : IZABELLA18.00@TLEN.PL**



**REKOLEKCJE W POLSCE :**

Termin : 26 - 28 czerwca 2025 r.

Ośrodek rekolekcyjny Sercówka (obok Kuluszek)

**Zapisy u IZY DO 25 MAJA TEL. : 691 132 241**

MAIL : IZABELLA18.00@TLEN.PL

**OGÓLNOPOLSKI DZIEŃ SKUPIENIA MAŁYCH DUSZ:**

**29 czerwca – niedziela**

Łódź, ul. św. Teresy 6 (Karmel), godz. 11:00 - 16:30

11<sup>30</sup> – Eucharystia; 13<sup>00</sup> – obiad

14<sup>00</sup> – konferencja, różaniec, adoracja Najśw. Sakramentu

16<sup>30</sup> – zakończenie

Aby uczestniczyć w tym dniu, jak i w rekolekcjach, nie trzeba należeć do Legionu, **mogą przyjść wszyscy.**

\* \* \*

**REKOLEKCJE W BANNEUX I CHEVREMONT W BELGII**

TERMIN : 14 – 23 LIPCA 2025 R.

KOSZT : OKOŁO 1.800 ZŁ. (ZALEŻY OD ILOŚCI OSÓB. CZY SAMOCHÓD OSOBOWY, CZY BUS – WTĘDY DOCHODZI KOSZT WYNAJĘCIA BUSA)

**INFORMACJE POD NR TEL. : ZAPISY U IZY DO 25 CZERWCA: 691 132 241**

MAIL : IZABELLA18.00@TLEN.PL

**INFORMACJE O PIELGRZYMKACH, REKOLEKCJACH I O DNIU SKUPIENIA PRZEKAŻ DALEJ, W SWOIM OTOCZENIU. ZAPRASZAMY WSZYSTKICH CHĘTNYCH. NIE ZOSTAWIAJ TEJ INFORMACJI TYLKO DLA SIEBIE, ZAPROŚ TYCH, KTÓRZY ŻYJĄ OBOOK CIEBIE. JEZUS TEŻ ICH ZAPRASZA.**

\* \* \*

**Możemy słuchać Orędzia Miłości Miłosiernej w wersji audiobooka.**

Aby to zrobić należy wpisać na YouTube: Orędzie Miłosiernej Miłości

**Na YouTube są dwa kanały naszej wspólnoty :**

**1) Moc Miłości Miłosiernej**

**2) Dom Miłości Miłosiernej**

Prosimy o subskrypcje naszego kanału, o klikanie polubień filmu, o komentarze. Każda taka aktywność zwiększa zasięg naszych filmów w internecie. Niech Słowo o Bożym Miłosierdziu dociera do jak największej liczby osób. Przekaż tę wiadomość dalej.

\* \* \*

## COMIESIĘCZNE DNI SKUPIENIA:

- 1 **Sanktuarium Miłosierdzia Bożego** w Łodzi, ul. K. Baczyńskiego 156, pierwsza sobota miesiąca, godzina 14<sup>00</sup>, odpowiedzialna Elżbieta Kurkowska
- 2 **Parafia Św. Urszuli Ledóchowskiej** Łódź, ul. Obywatelska 60  
Ostatnia środa miesiąca, po Mszy Św. o godz. 18<sup>00</sup>.  
Opiekun ks. Andrzej Skawiński, odpowiedzialna Elżbieta Bonusiak.
- 3 **Parafia Zesłania Ducha Świętego**, Łódź ul. Piotrkowska 2, pierwsza sobota miesiąca po Mszy Św. o godz. 7<sup>00</sup> odpowiedzialna Izabella Szwertner.
- 4 **Parafia Św. Józefa Oblubieńca Najświętszej Maryi Panny**,  
Łódź ul. Ogrodowa 22, trzecie wtorki miesiąca: spotkanie po Mszy Św. o 18<sup>00</sup>  
Odpowiedzialna Ewa Łonicka.
- 5 **Parafia M. B. Jasnogórskiej**, Łódź ul. Gogola 12, trzeci czwartek miesiąc po Mszy Świętej o godz. 18<sup>00</sup>, odpowiedzialna Teresa Kaźmierczak.
- 6 **Parafia Św. Jana XXIII**, Łódź al. Hetmańska 9, trzeci poniedziałek miesiąca po Mszy Świętej o godz. 18<sup>00</sup>, Opiekun ks. proboszcz Wojciech Anglart odpowiedzialna Iwona Kurcbuch.
- 7 **Parafia Najświętszej Maryi Panny Różańcowej w Zgierzu**,  
ul. Parzęczewska 20 - drugi wtorek miesiąca, godz. 17<sup>00</sup>,  
przed wieczorną Mszą Świętą. Opiekun ks. Bogusław Milo,  
odpowiedzialna Ewa Łonicka.
- 8 **Parafia Św. Katarzyny w Zgierzu**, Pl. Św. Jana Pawła II – trzeci wtorek miesiąca, różaniec o 17<sup>15</sup>, spotkanie po Mszy Św. o godz. 18<sup>00</sup>;  
odpowiedzialna Maria Stańczyk
- 9 **Parafia Św. Archaniołów Rafała i Michała w Aleksandrowie Łódzkim**  
ul. Wojska Polskiego 3 – druga sobota miesiąca, godz. 14<sup>00</sup>,  
odpowiedzialna Izabela Szewczyk.
- 10 **Parafia Podwyższenia Świętego Krzyża w Moszczenicy**,  
ul. Cmentarna 6 – druga i czwarta środa miesiąca, po Mszy Św. o godz. 18<sup>00</sup>  
odpowiedzialna: Teresa Becherka
- 11 **Parafia Narodzenia N. M. P. w Komorowie**, ul. 3-go Maja 9,  
drugi wtorek miesiąca po Mszy Św. o godz. 18<sup>00</sup>  
opiekun ks. Krzysztof Adamski, odpowiedzialna Teresa Belka.
- 12 **Parafia Imienia N. M. P. w Warszawie**, ul. Bursztynowa 16,  
pierwsza sobota miesiąca, po Mszy Świętej o godz. 7<sup>00</sup>,  
opiekun ks. rezydent Jakub Korczak, odpowiedzialny Paweł Kruczek

Asystent Kościelny Legionu Małych Dusz:  
Ks. Grzegorz Nowak e-mail: nowakg7@gmail.com

**strony internetowe: [www.maledusze.com.pl](http://www.maledusze.com.pl)**

<https://sites.google.com/site/malychduszchevremont>

w języku francuskim : <https://sites.google.com/site/petitesameschevremont>

fanpage: <https://www.facebook.com/legionmalychdusz>

W drodze głosowania, został wybrany delegat, który będzie reprezentował Polskę na Międzynarodowym Zgromadzeniu Ogólnym Legionu Małych Dusz w Chevremont w Belgii. Z naszego kraju została wybrana Izabella Szwertner, animator wspólnoty Małych Dusz przy parafii Św. Marka w Łodzi.

Wspierajmy Izę modlitwą, aby Maryja otaczała ją opieką, nieustannie wspierała w misji, do której została wybrana. Św. Józefie zajmij się, prosimy wszystkimi sprawami organizacyjnymi.

\* \* \*

Uwaga dla osób otrzymujących kwartalnik przez pocztę w wersji drukowanej, (wersja elektroniczna jest bezpłatna - w tym przypadku prosimy o ofiarę na pokrycie kosztów tłumaczenia i na działalność naszej wspólnoty): wpłatę za Orędzia i za kwartalniki prosimy dokonywać na konto naszego stowarzyszenia. Za kwartalnik prosimy wpłacać raz w roku – w styczniu za cały ubiegły rok. Jeśli uczestniczymy w spotkaniach wspólnoty w parafii – pieniądze za kwartalnik przekazujemy animatorowi grupy.

**DANE DO PRZELEWU BANKOWEGO W POLSCE:**

Stowarzyszenie Legion Małych Dusz:

Bank Millennium S.A.

Waluta PLN: 22 1160 2202 0000 0001 7874 4151

Waluta Euro: PL 59 1160 2202 0000 0001 7874 4261

Waluta USD: PL 47 1160 2202 0000 0003 9300 4285

SWIFT: BIGBPLPW

KRS: 0000375858

**W przypadku darowizny - tytuł przelewu: darowizna na cele statutowe.**

\* \* \*

Prenumerata kwartalna Stelli w Belgii – 4 numery rocznie  
w 2025 roku

Subskrypcja Stelli w wersji drukowanej na papierze:  
Belgia: 22 euro – Europa: 32 euro – Reszta świata: 67 euro  
IBAN: Legion Małych Dusz: BE74 3400 1204 4307  
SWIFT: BBRUBEBB

- Lub pisząc do Sekretariatu Centrum Legion Małych Dusz  
rue de Chèvremont, 99 ; 4051 – Chaudfontaine – Belgia  
petiteames@proximus.be
- Lub skontaktuj się z odpowiedzialnym krajowym lub diecezjalnym  
Darowizna byłaby mile widziana, ponieważ Centrum Maych Dusz,  
poza tymi biuletynami nie ma innych, stałych dochodów.

Subskrypcja w formie cyfrowej przez e-mail  
- wyślij swój adres e-mail na adres : vox.chevremont@gmail.com

Proszę określić, w jakim języku chcesz otrzymywać kwartalnik STELLA.  
Aktualnie dostępne: niemiecki - angielski - hiszpański - francuski  
włoski – holenderski – polski – portugalski – wietnamski.  
- w miarę możliwości wpłacić kwotę 25 € na konto:

IBAN: Legion Małych Dusz: BE74 3400 1204 4307

STELLA CHÈVREMONT – BIULETYN KWARTALNY – 8 rok nr 10 11 12  
Październik-listopad-grudzień 2024 r. Poczta: FLÉRON 4620  
Redakcja: edytor odpowiedzialny o. Marcel Blanchet, Centrum Legionu Małych Dusz  
Rue de Chèvremont, 99 - 4051 CHAUDFONTAINE - Belgia  
Tel. : 00 32 43 65 44 72 - e-mail: petiteames@proximus.be  
<https://sites.google.com/site/petitesameschevremont>

\* \* \*



Ale dlaczego pragnąć przekazywania Twoich tajemnic miłości, o Jezu, czyż to nie Ty sam mnie ich nauczyłeś i czy nie możesz objawić ich innym?... Tak, wiem o tym i błagam cię, żebyś to zrobił, błagam cię, żebyś spuścił swoje boskie spojrzenie na **wielką liczbę małych dusz.....** Błagam cię, abyś wybrał **legion małych ofiar godnych Twojej MIŁOŚCI !...**

Zupełnie mała s. **Teresa od Dzieciątka Jezus i Najświętszego Oblicza**, Zakonnica, karmelitanka niegodna. **Dzieje Duszy**, Poznań 2005, s. 274; rękopis M 5v

**Jezus w Orędziu mówi do Małgorzaty:** Jesteś jak ten kwiat, który rośnie samotnie pośród kamieni. (Otoczenie niewierzące, zamknięte na Miłość Jezusa). Ale Ja chcę, aby ten kwiat tam właśnie zapuścił swe korzenie i wydawał owoce. Może i twoje życie, pełne cierpień, samotności i niezrozumienia jest takie o jakim mówi Jezus?

